



**Spółeczne Liceum Ogólnokształcące
z Maturą Międzynarodową
im. Ingmara Bergmana
IB WORLD SCHOOL 1531**

ul. Raszyńska 22, 02-026 Warszawa, tel./fax 668 54 52
www.ib.bednarska.edu.pl / e-mail: liceum.ib@rasz.edu.pl



NUMER IDENTYFIKATORA:

Egzamin z języka polskiego

*Czas przeznaczony na przeczytanie tekstów literackich i poleceń: 10 minut.
Czas przeznaczony na pisanie pracy: 90 minut.*

Napisz wypracowanie na jeden z podanych tematów:

1.

John Berryman

/przekład z języka angielskiego – Piotr Sommer/

*Życie, kochani, jest nudne. Nie można tak mówić.
W końcu niebo błyska, wzdychają oceany,
my też błyskamy i czemuś tam wzdychamy,
w dodatku matka mówiła mi, gdy byłem chłopcem
(jak automat) „Otóż ciągle oznajmiać, że ci nudno
to znak, że nie masz żadnych*

*Bogactw Wewnętrznych”. Dziś widzę, że nie mam
bogactw wewnętrznych, bo mi do obrzydzenia nudno.
Nudzą mnie ludzie,
literatura nudzi, szczególnie wielka,
nudzi mnie Henry, jego zmartwienia i biadolenia
nieznośne jak u achillesa,*

*co kocha ludzi i niezłomną sztukę, która mnie nudzi.
A od tych spokojnych wzgórz, i ginu, też można skończyć
i jakimś cudem pies
wziął za pas skórę oraz kości, i poszedł sobie gdzieś
w góry, nad morze albo do nieba, pozostawiając
z tyłu mnie: powiew ogona.*

(1964 r.)

Napisz wypracowanie, w którym przedstawisz własne poglądy w kwestii **nudy** – głównego tematu wiersza Johny’ego Berrymana (poety amerykańskiego, który żył w latach: 1914-1971). Punktem wyjścia do swoich rozważań, a także tekstem, do którego będziesz wracał/a przy pisaniu pracy (odwołania, cytaty...), uczyni podany wiersz.

Forma dowolna (ale konkretna), lecz nie opowiadanie

2.

Konstandinos Kawafis

/przekład z języka greckiego – Zygmunt Kubiak/

Komu się nie powiodło

*Z jaką trudnością człowiek, któremu się nie powiodło,
ten, co podupadł, uczy się nowego języka
i nowych obyczajów ubóstwa.*

*Jakże on pójdzie do obcych, nędznych domów! –
z jakim sercem będzie szedł ulicą,
a gdy już stanie przed bramą, skąd weźmie
tę siłę, aby ręką dotknąć dzwonka.
Za byle co – za chleb i dach nad głową –
jak on dziękować będzie!
Jakże sprosta zimnym spojrzeniom,
które mu okażą, że zawadza!
Wargi tak dumne, jak one teraz
złożą się do dźwięków uniżonych,
głowa wyniosła – jak się pochyli!
Jakże on będzie słuchał takiej mowy, która
uszy jego rani każdym słowem – a w tym wszystkim
trzeba udawać, że się nic nie dostrzega,
jakby się było głupcem, który nic nie rozumie.*

(1894 r.)

Przeczytaj bardzo uważnie wiersz Konstandinosa Kawafisa (greckiego poety, który żył w latach: 1863-1933). **Napisz własną jego interpretację** (zwracając uwagę także na poetykę i język literacki utworu).

3.

Janusz Korczak

Dusza moja ziewa

(...)

Ojciec przemawiał do rozumu, matka – do serca.

- Swoim postępowaniem zabijasz ojca.

Nie odpowiadam.

- Czy ty naprawdę straciłeś dla nas zupełnie serce? Cośmy ci złego zrobili? Miałeś wszystko, czegoś chciał. Przecież niczego ci nie brakowało. Powiedz: może naprawdę – może my nie wiemy. Przecież widzisz, że się staramy, żeby wam dogodzić; przecież my nic innego nie robimy, tylko o was myślimy. Ojciec chciał, żebyś był chemikiem. Nie, to nie. Bądź sobie doktorem... Słuchaj, Janku – jeżeli ci ojciec powiedział coś takiego, nie powinieneś mu brać za złe. Zawsze mężczyzna jest bardziej prędko. Skąd możesz wiedzieć, jakie on ma kłopoty i zmartwienia? Ty, niby taki psycholog, powinieneś rozumieć... On nie powie, bo tacy ludzie, co wszystko zawdzięczają własnej pracy – są skryci i zamknięci w sobie. Ty tego nie możesz rozumieć, boś się wychował w zupełnie innych warunkach. Ty wszystko bierzesz po swojemu... Może naprawdę więcej wiesz i więcej umiesz. Ojciec nie miał czasu ani tyle czytać, ani tyle pracować nad sobą. Pomyśl tylko, jak on musi cierpieć, gdy widzi, że mu się marnujesz... Straciłeś rok – no, dobrze. Ale teraz powinieneś znowu wziąć się do pracy.

Chwila milczenia.

- I żebyś był jakiś niezdolny albo chorowity – no, trudno. Ale tak: wiesz, jak ludzie wyśmiewają wszystko, szczególnie jak się komuś lepiej powodzi. Tacy zaraz kontenci. A kto dziecku lepiej życzy niż rodzice?

Pauza.

- Ja nie rozumiem, skąd nagle takie zniechęcenie... Nie chcę, żebyś od razu coś postanowił. Teraz zajęci jesteśmy Jadzią. Pomyśl sobie jeszcze; tylko cię proszę: oszczędzaj ojca. Bo powinieneś rozumieć, że on nie tylko do ciebie należy, i jakby mu się, broń Boże, coś przez ciebie stało, jesteś przed nami wszystkimi odpowiedzialny.

Pocałunek serdeczny, macierzyński, i znów wir myśli.

Przypomniał mi się wiersz, bardzo gdzieś dawno czytany.

Lew leży w klatce. Za chwilę rozpocznie się przedstawienie. W uszach króla pustyni brzmią poszumy jego wolnej ojczyzny. Lew wita go rykiem, opiera się rozkazom – pełen nienawiści i buntu. Ale pogromca błyska w powietrzu stalowymi końcami kańczuga. Chwilę krótką patrzą sobie groźnie w oczy. Lew cofa się w głąb klatki, jeży grzywę, groźnie przykuca – i na dane hasło...

„Hop! I przez kijek przeskoczył”.

Czy istnieją specjalne mikroby, które zabijają wolę, a lęgną się w atmosferze niewoli?

(...)

(ok. 1906 r.)

Przeczytaj uważnie podany fragment prozy Janusza Korczaka (1878 lub 1879 – 1942) p.t. „Dusza moja ziewa”. Napisz wypracowanie, w którym postarasz się odpowiedzieć na pytanie: **czym jest wolność człowieka?** Czyniąc to, odwołuj się do poznanego fragmentu prozy Korczaka (a także do doświadczeń własnych i innych osób oraz do dowolnie wybranych książek).

Forma dowolna (ale konkretna), lecz nie opowiadanie